

Wychodzi we wtorek, czwartek i sobotę. Co sobotę dołączony jest arkusz Rozmałości, pisma ku pożytkowi i zabawie. Prenumerata Gazety z Dodatkiem i Rozmałościami na kwartał, dla odbierających w samym Lwowie 4 zł. 28 kr., na pocztancie lwowskim 5 zł. 28 kr., na wszelkich innych pocztancach 5 zł. 36 kr. m. konw. Prenumerata półroczna wynosi dwa razy tyle co kwartalna.

# G A Z E T A L W O W S K A.

Dodatek do Gazety Lwowskiej obejmuje doniesienia urzędowe i prywatne. Za umieszczenie w Dodatku placę się od wiersza w pół kolumnie (drukem garment) za pierwszy raz 5 kr., a za każdy następujący raz tylko po 1 1/2 kr. mon. konw. Za większe litery placę się wedle tego, ile na zwyczajny druk obrachowane miejsca są. Redakcja Gazety Lwowskiej przyjmuje tylko frankowane listy

Czwartek

N<sup>o</sup> 55.

9. maja 1844.

## Przegląd artykułów.

**Wiadomości krajowe:** Z Wiednia.

**Wiadomości zagraniczne:** Hiszpanija.

**Anglija:** Proces O'Connella. — Jeneralny gubernator Indyjów Wschodnich z swęj posady złożony.

**Francya:** Mowa Guizota w izbie parów w czasie obrad nad wnioskiem do ustawy o nauce podrzędnej.

**Belgija:** Rozprawy w izbie reprezentantów nad handlem i przemysłowością.

**Rossyja:** Dodatek do ustawy o rekrutacyi.

**Nowiny.**

**Wiadomości handlowe i przemysłowe:** Z Wiednia. — Z Wrocławia.

**Dodatek nadzwyczajny.**

## WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Z Wiednia. —

Ces. król. powszechna kamera nadworna opróżniona przy galicyjskiem gremium administracyi dochodów skarbowych posadę radcy nadała dotychczasowemu przełożonemu administracyi obwodowej w Rzeszowie, kameralnemu radcy, Antoniemu Peter.

## WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

### Hiszpanija.

W listach z południowego hiszpańskiego wybrzeża donoszą zapewne z przesadą o wielkiem uzbrajaniu się w państwie marokańskiem, to jest, że wydano rozkaz do wystawienia dwakroć stotyśięcnej armii, jak mówią, przeciw niektórym algierskim plemionom, które ciągnąc od Oranu, na granicach państwa niebezpieczne rozruchy obudzały, co większa, że Sułtan wydał do swoich ludów odezwę, iż świętą wojnę przeciw niewiernym rozpoczyna. Pogłoska, że Hiszpanija przygotowuje wyprawę przeciw państwu marokańskiemu, jest tu w całym kraju

wiadoma, jakoż co chwila przybywali nowi żołnierze, Beduini z głębi kraju, aby wzbronić wyładowania. Od nichto pochodziło złe obchodzenie się z Chrześcianami, i ihto europejscy rezydeńci zawsze obawiali się.

### Wielka Brytanija i Irlandyja.

Król i Królowa Belgów nie opuścili jeszcze Anglii, jak onegdaj mylnie donoszono, lecz aż w końcu przyszłego tygodnia zamysłają na stały ład powrócić. Jęj Królewiczowska Mość księżna Kent odjechała sama jedna z swym synem, księciem Leiningen, do Boulonii.

Pertraktacyja procesu O'Connella, która podług ostatnich wiadomości odłożył był jeneralny prokurator na czas nieoznaczony, rozpoczęła się znowu dnia 25go. Zwłoka ta nastąpiła, jak wiadomo, dla przedłożenia potrzebnych świadectw, dotyczących przypadkowego zniknięcia kilku kartek z listy przysięgłych, gdyż obżałowani oparli byli swoję prośbę o unieważnienie wyroku sądu przysięgłych na tęp, że zagubienie tych kartek umyślnie było ukartowane i w podstępny zamiarze spowodowane. Urzędnicy sądu pokoju, którzy się zajmowali ołożeniem rzeczonyj listy, zeznali teraz pod przysięgą, że twierdzenia oskarżonych są bezzasadne, a jeneralny prokurator, pan Smith, pośpieszył natychmiast wyznaczyć obżałowany termin, to jest wczorajszy dzień 25. do uzasadnienia swęj prośby o rozpoczęcie nowego procesu. A tak wczoraj rozpoczęła się pertraktacyja, jakoż nadzwyczajną drogą dowiedzieliśmy się już, że pan Whiteside, adwokat obżałowanych, rozpoczął w tym dętu na ich korzyść swą dedukcyję. Takowy starał się okazać potrzebę nowęj instrukcyi procesu przez wiadome zarzuty przeciw zachowywanęj formie (naprzykład że jeden z przysięgłych nazywa się nie tak jak stoi w urzędowej liście John Rigby, lecz John Jackson Rigby), następnie przeciw prawności pomienionęj listy przysięgłych, i przeciw prze-

pisaną ustawą, ale niezachowaną bezpartycjalności najwyższego sędziego Pennefather w jego krótkim wykazie procesu, nakoniec przeciw przypuszczeniu niektórych dowodów, które sąd ze szkoda obżałowanych przyjął. W końcu posiedzenia nie skończył był pan Whiteside swęj mowy, dla tego ciąg dalszy odłożono na dzień 26ty. Zdaje się być rzeczą niezawodną, że ostateczny rezultat procesu na posiedzeniach sądu znowu nie będzie osiągnięty, gdyż cały czas zabiorą rozprawy nad zarzutami oskarżonych. Sąd wyda wprawdzie przy końcu przyszłego tygodnia na podaną prośbę swą decyzję i takowa, jak się spodziewają, wypadnie przeciw oskarżonym, ale ci mają już na pogotowiu nową prośbę o kasację mającogo być wydanym na mocy wyrzeczenia przysięgłych wyroku kary, którego roztrząsanie długo się pociągnie, gdyż każdy obżałowany ma prawo żądać, aby go adwokat bronił. A gdy to usiłowanie się nie powiedzie, aż wtedy zamysłają obżałowani przedłożyć izbie wyższej *Writ of error*. Zachodzi więc pytanie, azali w takich okolicznościach na tegorocznych posiedzeniach jeszcze to nastąpić może.

Dziennik *Hamburger Börsenhalle* zawiera pod dniem 26. wieczór z Londynu tę wiadomość, że tegoż samego dnia na posiedzeniu izby wyższej lord Ripon, a w izbie niższej Sir Robert Peel oznajmili, iż lord Ellenborough został z swęj posady jako jeneralny gubernator Indyjów Wschodnich odwołany, i że to nastąpiło nie z rozkazu rządu, lecz z powodu kompanii wschodnio-indyjskiej, której to prawo przynależy.

Dziennik *United Service Gazette* z dnia 23go kwietnia twierdzi, iż jest upoważniony oznajmić, że w ciągu bieżącego roku nie będzie wojsko do Indyjów posyłane, jak niektóre pisma pokilkakroć zapowiadały.

*Gal. Mess.* zawiera prywatną korespondencję z Tangeru, w której okazano konieczną potrzebę, aby mocarstwa europejskie ukróciły samowolność i barbarzyństwo Sultana marokańskiego. Jeżeli bezkarnie puszczona będzie przeciw konsulowi hiszpańskiemu popełniona obraza, tedy wkrótce nastąpią nowe tego rodzaju zbrodnie, a handel i cieżnina Gibraltaru będą narażone na niebezpieczeństwo. Sultán bowiem naruszył traktaty, któremi się zobowiązał dotąd nie wydawać wyroku na żadnego Europejczyka, który jakowego przestępstwa się dopuści, aż pokąd jego konsul do rady nie wezwie. Osoby zaś konsulów samych są zupełnie nienaruszalne. Teraz nawet ogłosił Sultán całkiem samowolnie, że każdy Izraelita wstępujący do jego pań-

stwa, zostaje na przyszłość jego poddanym. Samowolność tę należy ukrócić, a mocarstwa europejskie powinny okazać, że co innego jest wchodzić w zobowiązania z krajami ucywilizowanemi, a co innego z barbarzyńcami mieć do czynienia.

## Francyja.

Na posiedzeniu izby parów dnia 25. kwietnia bronił pan Guizot wniosku do ustawy co się tyczy uregulowania nauki podrzędnej w mowie godnej jego posady jako też jego wymownego talentu. Nie o wolności nauki i wszczynających spór uroszczeniach uniwersytetu i duchowieństwa mówił pan Guizot na témże posiedzeniu, lecz o omniemaniu, jakie ma rząd o klerykałskiej agitacji i o sposobie postępowania, jaki w téj sprawie zachowywać zamysła. Władza państwa uważa tę niespodziankę powstałą i z wielu stron podżeganą agitację za dość znaczną, ale nie za niebezpieczną, spodziewa się ona, że wzburzone fale, gdy im cierpliwie wyszumieć dozwolimy, znowu się uspokoją; zamysła ona tylko w ostatecznym razie, wdać się w tę sprawę. Pan Guizot dziękuje komisji, która o wniosku do ustawy dotyczącym organizacji nauki podrzędnej przedłożyła sprawozdanie, za rozważne umiarkowanie, które w jej pracy się przebiega, że się oparła chęćce należenia do namiętniej debaty, która między wielkimi ciałami państwa — między duchowieństwem, rządem, administracją i uniwersytetem powstała; taka powściągliwość radką jest w naszych czasach, w których za najmuiejszém dotknięciem jakowej części budowy socyjalnej zaraz pojawia się sto skrzętnych rąk, któreby całość zreformować i wstrząsnąć chciały, — w którym najlekniejszy wietrzyk z dalekiego widokregu zalatujący, w okamgnieniu chwytanym, utrzymywanym i w burzę zamienionym bywa. Ale on sam — p. Guizot — nie może téj powściągliwości naśladować, on widzi się zmuszonym jawnie i bez ogródki ogłosić, jakiego zdania jest rząd o politycznym położeniu, które projekt do ustawy otacza i takowemby władać chciało; potrzeba otwarćle powiedzieć, jakie gabinet ma zamiary, jak pojmuje swe obowiązki, i które środki zdają się mu być najrzetelniejsze. Konieczność powzięcia jakiegoś postanowienia jest tém naglejsza, ileż zachodzący stosunek jest całkiem nowy i niezwyuczajny. »Niedawno jeszcze rzekł pan Guizot, »zostawał rząd z duchowieństwem w najlepszym porozumieniu; duchowieństwo zyskiwało codzień na zewnątrz swem stanowisku, również jak i na wpływie

na umyśle; między niemi a publicznemi władzami panowały pokój i zgodliwy sposób myślenia. Cóż jest przyczyną, że ten spokojny stan nagle w zaciętą walkę się zamienił? Czyż państwo i kościół, czy rząd i duchowieństwo w swoich obopólnych stosunkach i dążnościach zmieniły się? Z jakichże powodów? Wskutek jakich wypadków? Nie zaszło nic takiego, coby tę koniunkturę wyświecało. Rząd ma zawsze tak teraz jak i przedtem religiję i jej usługi w poważaniu; uznaje on w religii zasadę porządku i posłuszeństwa; wie on, że tylko religija wewnętrzne prawidło i moralną konieczność masom nakazać zdoła. Czy może sposób myślenia duchowieństwa się zmienił? Ja temu nie wierzę. Ja jestem tegoż samego przekonania co przed laty, że większość duchowieństwa o niczem innem nie myśli jak tylko o tém, aby w jak najlepszy sposób mogła swoje religijne i moralne powołanie wypełnić; tylko o tém, że swoje stanowisko i misyję w teraźniejszym społeczeństwie szczerze przyjęła. Jakoż rząd pokłada jak największe zaufanie w zamiarach i wyobrażeniach większości duchowieństwa. Nic nie zmieniło się w stosunkach między władzą państwa a kościołem, a jednak wyznać potrzeba, że niespokój nastąpił; gdzie znajdziemy powód do tego? Wywołano kwestyję, która już długo nad społeczeństwem się unosiła: kwestyję o wolnej nauce. Otoż kwestyja, która duchowieństwo do wielkiej agitacyi pobudziła, — ale nie do tak wielkiej jak się zdaje — gdyż wielu członków duchowieństwa nie chciało należeć do tego sporu — jednakże do dosyć wielkiej. Niech mi wolno będzie roztrząsać, ażali wszyscy duchowni, którzy do tej agitacyi należeli, równe do tego mieli pobudki. Między duchownymi tej kategorii są osoby, które mają szczerę przekonanie, że kierowane przez laików wychowanie jest niebezpieczne dla religii katolickiej i że jest ich powinnością, naprzeciw takowemu powstawać. Oto jest prawdziwie religijna opozycja. Zaraz obaczmy, że takowa zostaje w obłędzie; ale ja uznaję, że jej opór jest niezmyślny. Iuni duchowni — niemieszając się do polityki i niewstępując pod chorągiew jakiegobądź rządu, jakiegobądź dynastyi — utrzymują na korzyść samego kościoła pewne zdania, które nie waham się bynajmniej nazwać skrytą dążnością do odzyskania pewnego stopnia potęgi, który się z teraźniejszym składem społeczeństwa nie zgadza. Takowy to sposób myślenia ukrywa się w agitacyi, która się pojawiła. Oto jest to, co nazywam opozycyją kościelną. Ja nie mówię,

że w tej agitacyi jest także czysta polityka; ja nie mówię, że są duchowni, którzy do politycznych facyj się przyznawają; i owszem ja strzegę się to powiedzieć; ale nikt nie może zaprzeczyć, że polityczna facyja przykładą wielkiej staranności, aby część francuzkiego duchowieństwa dla swjej sprawy pozyskać i do swjej chorągwi przyciągnąć, aby sobie z tychże duchownych narzędzie dla swych planów utworzyć. Ta to facyja pochwyciła kwestyję o nauce publicznej, aby jakąś część duchowieństwa podburzyć. W tak różnych, i co do znaczenia nie jednakich zdaniach, pojawionych na łonie francuzkiego duchowieństwa, coż się stało? Duchowni wstąpili na arenę i zaczęli używać naszych nowych swobód publicznych; z pomocą wolności druku, wolności trybuny i petycyj starali się dla swjej sprawy wywalczyć zwycięstwo. Ja nie roztrząsam, czy te zabiegi były przyzwoite, godne, interesowi religii i duchowieństwa odpowiednie. Użyto prawa; ja jestem daleki od zaprzeczenia duchowieństwu tego prawa; duchowieństwo użyło go — niech mi będzie wolno to wyrzec — jak te osoby, dla których wykonywanie takowego prawa jest coś nowego, nadzwyczajnego i upajającego. Otoż podczas gdy jedna część duchowieństwa z gorliwością i żywym zapalem używała wszelkiej broni, jakiej następczają nasze instytucyje, druga, a podług mego zdania liczniejsza część duchowieństwa, to jest ta, która nad całą tą agitacyją ubolewa, pozostała wglębokiem milczeniu. Jestto bardzo wielką szkodą w naszym czasie, że umiarkowane zdania a trwożliwie i lękliwie zachowują się naprzeciw zdaniom posuniętych do ostateczności. Bądź idzie o państwo bądź o duchowieństwo, skoro ostateczne zdania na jaw wystąpią, zaraz umiarkowanych ogarnia bojaźń, trwożliwe ich milczenie jest szkodą której ważność czujemy w dotyczącej kwestyi równie jakeśmy także w innej uczuli. Taką jest ta sprawa; tak ją uważa rząd, bez przesady, bez nielaski, w duchu szczerzego pojednania. Cóż ma uczynić rząd naprzeciw tym różnym dążnościom? Oto musi starać się, religijną opozycyją, która w kierowanym przez laików wychowaniu upatruje niebezpieczeństwo dla katolickiej religii, przekonać, że jest w obłędzie; musi starać się zbijać nieprawdę, potwarz, przesady i niesprawiedliwość. Ja nieobawiam się, że część duchowieństwa, należąca do opozycyi religijnej nauk laików, uczestników uniwersytetu, podług niektórych ich osobistych obłąkań sądzić będzie. Gdy rozważymy duch uniwersytetu w ogóle, tedy zapoznać nie mo-

zna, że w nim moralno religijna dążność panuje. Dalej następuje przedstawienie, jak doskonale duchowieństwo z uniwersytetem zgadzać się może, a państwo upoważnione jest zarówno tak od duchowieństwa jak i uniwersytetu ważnych posług w kierowaniu umysłami wymagać; dla osiągnięcia tego wielkiego celu potrzeba zgodnego spółdziałania obu mających wielki wpływ korporacji; przytém przyznano, że w urzędzeniach uniwersytetu potrzebne są pojedyncze reformy, i przyrzeczono, że na to względ miany będzie. Przechodząc do wyświecenia kwestyi co ma rząd uczynić naprzeciw dumniejszej opozycji kościelnej; oświadcza pan Guizot jak następuje: »Do nas należy, imieniem społeczeństwa i kraju bronić fundamentalnych interesów czasu: wolności myśli i wolności sumienia; temi swobodami uzyskaliśmy wszystkie inne. Wolność wyrażania swęj myśli i wolność sumienia — tych nie zdobyto religijnym wpływem dla dobra świata; wolność myśli i wolność sumienia zaprowadzono w świat imieniem obywatelskiego społeczeństwa; ideami laików, natężeniem laików zdobyto te nieocenione dobra; oni tylko zdolają je utrzymać, tak jak zdolali je zdobyć. Niestosownie wyrażono się mówiąc, że państwo jest ateistą (*l'Etat est athée*); to nieprawda; ale państwo jest laikiem i niech nim pozostanie, dla zbawienia wszelkich swobód, któreśmy uzyskali. Niepodległość i zwierzchnictwo państwa tę pierwszą zasadę naszego publicznego prawa utrzymać nie zachwianie, jest naszym zadaniem; wypełnić je, seularyzacją władzy państwa; dla utrzymania charakteru laika państwa, musimy wszystkie nasze swobody zachować, i w żaden sposób nie dać się targnąć na inonarchiją lipcową, jako najbezpieczniejszą ich rękojmię. Z resztą będziemy umiarkowani i spokojni, nie będziemy się gniewać, ani też drażnić; czy duchowieństwo zrobi roztropny lub nieroztropny, przyzwoity lub nieprzyzwoity użytek z naszych swobód; hałas ten nie przeszkodzi nam; my wiemy, że on nie jest rozmiarem złego; nie wdamy się w żadną polemikę; brak przezorności w dawniejszych czasach nieraz sprowadzał rząd na bezdroża; my wypełnimy naszą powinność jako rząd, ani mniej, ani więcej; my zachowamy porządek i będziemy bronić wszelkich swobód — tak tych, których dobrze użyto, jak i tych, których nadużyto; — a gdybyśmy byli zmuszeni ganić obłąkanie, stanie się to z wielkiem umiarkowaniem i tolerancją; my wiemy, że w obłąkaniach religijnej myśli, jeszcze z większą

powściągliwością postępować należy, uż w obłąkaniach myśli laików (*ecarts de la pensée laïque*), — jak to codziennie z niewyczerpaną cierpliwością znośić umiemy; jakoż nie okażemy żadnej niecierpliwości i nie będziemy się starać agitację tę szybkimi i stanowczemi środkami przytłumić; takowe środki zamiast uleczenia złego, jeszczeby je pogorszyły; powinność i roztropność wymagają, abyśmy nie tylko nie przesładowali wolności, ale nawet nie okazywali najmniejszego zamiaru, że to uczynić zamysłamy; będziemy tak postępowali, iż nikt nie będzie się mógł chlubić, że został męczennikiem swojego przekonania.

W izbie deputowanych dnia 25. kwietnia skończył pan Peyramont swoją mowę przeciw systemowi odosobniania więźniów w celach. Na mowę jego odpowiadał minister spraw wewnętrznych.

W izbie deputowanych dnia 26. kwietnia odczytał sprawodawca pan Toqueville krótką treść powszechniej debaty nad wnioskiem do ustawy dotyczącym reformy więziennia.

Na posiedzeniu izby parów dnia 27go kwietnia mówili margrabia de Gabriac (który skończył swoją na posiedzeniu 26. zaczęłą mowę), wice-hrabia Dubouchage i margrabia de Courtavel przeciw woiśkowi do ustawy o nauce podrzędnej, którego pp. Keratry i Lebrun bronili. Dalszą dyskusję odroczone na poniedziałek dnia 29.

Na posiedzeniu izby parów dnia 28go kwietnia toczono dalej dyskusyję nad woiśkiem o nauce podrzędnej. — Hrabia Montalombert miał długą mowę przeciw woiśkowi, którego bronił minister publicznego oświecenia, a w końcu posiedzenia zbijał margrabia de Gabriac.

Dziennik *Gazette* czyni uwagę, iż to jest szczególniejszy zbieg okoliczności, że podczas gdy izba parów naradza się nad ustawą, której zamiarem jest potwierdzić istnący już od czterdziestu lat monopol uniwersytetu i usunąć duchowieństwo od nauki publicznej, izba deputowanych rozprawia o statystyce zbrodni. uskarża się na ich wzmaganie się i na smutne skutki terażniejszego systemu wychowania, nakoniec obmyśla środki dla zapobieżenia temu złemu nowym systemem więziennia.

Księżę Joinville przybył w nocy dnia 26. kwietnia do tuileryjów. Księżna Kent oddała tegoż dnia niespodzianie księżnie Orleañskiej wizytę, która trwała przeszło dwie godziny, obie księżne rozmawiały podczas wizyty w swym ojczystym języku. Również i hrabia Paryża mówił po niemiecku, a księżna

Rent zdziwiła się, że ten młody książę już się tak płynnie w tym języku wyraża.

Zapewniają, że Królowa Krystyna od czasu swego odjazdu z Paryża do Hiszpanii, utrzymuje bardzo żywą korespondencyję z dworem tuiłeryjów. Słychać, że każdego tygodnia depesze od niej przybywają.

Mówią, że książę Joinville otrzymał od Ludwika Filipa rozkaz, zrobić wycieczkę do Brest i Rochefort i nie wprzód powrócić do Paryża, aż poład mu Król pozwolenia na to nie przysze. Twierdzą powszechnie, że książę Joinville, który jest prawdziwym marynarzem, ujął się nazbyt mocno za kontradmirałem Dupetit-Thouars. Być może, iż opór księcia Joinville przyczynił się do tego, że gabinet usiłuje teraz sprawę wyspy Otaahajty rozwiązać w taki sposób, który z narodowem uczuciem więcej się zgadza.

Dnia 22go kwietnia umarł w Paryżu senior akademii muzycznej, Henri Montan Beraton, kompozytor *Atiny*, *królowej Golkondy*, tudzież innych ulubionych oper, w 77 roku swego życia. Był on razem z panami Lesueur, Cherubini i Mehul jednym z założycieli francuskiej szkoły muzycznej, która w konserwatorium ciągle żyje.

Książę Nemours wyprawił w poniedziałek świąt Wielkanocnych w Fontainebleau wielkie polowanie, na które prócz wielu osób z dworu, także wszystkich oficerów konnicy, którzy także stoją załogą, zaprosił. — Przyszły rejent jest wielkim miłośnikiem polowania. Niedawno temu przydał on do swego dworu cały orszak łowiecki wraz z przynależnościami, który do księcia Orleańskiego należały, i zaprowadził w nim powszechną reorganizacyję, aby swoje ekwipaże myśliwskie najpięrszemi we Francyi uczynić.

### Belgija.

Z Bruxeli dnia 23. kwietnia. Rozprawy nad handlem i przemyslowością krajową rozpoczęły się dnia 23. kwietnia w izbie reprezentantów tajnem posiedzeniem, na którym ministe yjum dało potrzebne objaśnienie o dotychczasowym toku i rezultatach, czyli raczej o bezskutecznych układach z Francyją i Niemcami względem stosownych traktatów handlowych. Objasnienie to będzie stanowić wstęp do obrad nad projektami wydziału, który izba w roku 1840 mianowała do roztrząsania wszystkich do tego zakresu należących kwestyj. Zebrawszy w krótkości obszérne dokumenta, które o pracy tegoż wydziału podano do druku, jako istota jego zdań i projektów

okazuje się rzecz następująca: Traktaty handlowe, aby dla kontrahujących stron były istotnie pożyteczne, powinny popierać wymianę obopólnych produktów; a wymiana ta tylko wtedy jest w interesie obu krajów, jeżeli produkta jednego kraju produktom drugiego nie wyrównywają. Między krajami, z których jeden i drugi jednakiej wydaje produkta, nie dadzą się zawrzeć korzystne traktaty handlowe, i dlatego Belgija nie mogła dotychczas ani z Niemcami, ani z Francyją zawrzeć podobnego traktatu. Jakoż w ogóle, Belgija nie może się spodziewać, aby kiedy z temi krajami mogła zawrzeć taki traktat, któryby jej przemyslowość silnie popierał, gdyż jak Francya tak i Niemcy z obawy, aby nie zaszkodził swęj własnej przemyslowości, będą raczej kłaść tamę takięjże samęj industrii belgijskiey, niż jęj udzielać korzyści. Takież sam stosunek zachodzi z innemi europejskiemi krajami. Traktaty dotyczące samęj żeglugi, niezmienjające bynajmniej cłowego systemu krajów kontrahujących, nie mogą pomódz industrii krajowej; i owszem one szkodzą jęj, jeżeli marynarka drugiej strony ma wielką przewagę nad marynarką belgijską, gdyż tamta uzyskuje wtedy nad tą ostatnią w belgijskich portach pierwszeństwo; pomienione traktaty szkodzą również, gdy cłowy system kraju przypuszcza produkta drugiej strony z mniejszą opłatą cła od wprowadzania, niż przeciwna strona. Jedynemi krajami, które belgijskiey przemyslowości odyt zapewnić mogą, są zamorskie, kolonijalne kraje, a to dlatego, że ich produkta od belgijskich są różne, i że ich taryfa cła od wprowadzania pódów europejskich jest zniżona. Te kraje nastęrczają nieocenioną korzyść, którą rzeczywistym handlem wymiany z niemi rozpocząć można, gdyż za belgijskie fabrykaty dostarczałyby one dla Belgii produktów podzwrotnikowych, a tak belgijskie okręty powracając do domu, byłyby pewne, że bądź dla krajowego spożycia, bądź dla *transito* nowemi towarami naładowane powrócą. Przeto wszelkiemi sposobami należy popierać związek z krajami podzwrotnikowemi, równie jak i bezpośrednią wymianę ich produktów na płody naszego kraju, a do tego nie masz właściwszego środka nad różnicę ceł, w miarę jak przedmioty z którego z europejskich portów i placów handlowych albo prosto z ojczystego kraju, i w miarę jak takowe na belgijskich okrętach, to jest na okrętach ojczystego kraju, lub na okrętach trzeciego narodu wprowadzane bywają. Jeżeli obustronna bezpośrednia wymiana na okrętach, które należą do jednego

z dwóch krajów, opłacać będzie mniejsze cło, niż od wprowadzania towarów na cudzoziemskich okrętach i z portów europejskich, tedy w tém spoczywa wielka zawada do popiérania jak narodowego handlu tak i industrii krajowej. Po dług tych zasad proponuje potem wydział nową taryfę, obejmującą mnóstwo powiększłej części podzwrotnikowych produktów, które do wymiany za belgijskie plody szczególniejszą są przydatne; w tój taryfie opłata od wprowadzania towarów pod banderą narodową wszędzie jest najniższa, pod obcą banderą wyższa, a najwyższa wszędzie od wprowadzania towarów na osi. Zdaje się, iż względem nałożenia mniejszego lub większego podatku okaże się wielka różnica w zdaniach, ale spodziewać się można, że sama zasada będzie powszechnie za normę przyjętą.

### Rossyja.

Berlińskie pisma donoszą z Petersburga pod dniem 16go kwietnia: Potwierdzoną przez Cesarza uchwałą rady państwa nakazano, że jeżeli komisya rekruckie przystawia do służby wojennej ludzi, u których się później takie wady okażą, dla których ciż ludzie do służby wojskowej nieprzydatnymi się staną, tedy tacy rekruci będą przynależnym panom i gminom zwrócenii, a inni na ich miejsce od tychże oddani.

## NOWINY.

Pewna Dama, która nie życzy sobie być wymienioną, złożyła dnia 2. maja r. b. w kassie Instytutu ubogich okiarę wsumie Dwóch Tysięcy złotych reńskich mon. konw., przeznaczając takową na budowę domu dla ubogich we Lwowie. — Komisya wyż wspomnionego Instytutu, nie może zamilczyć czynu tak wspólnaomysłnego, poczytując sobie zarazem za najprzyjemniejszy obowiązek złożyć Jój niniejszem za ten hojny dar najczulszą podziękę.

Francuzkie przedstawienia dramatyczne mają odtąd bywać tylko po dwa razy na tydzień.

Młody pianista z Wiednia pan Schröder, który swój mistrzowski gry świetny złożył dowód w pierwszym koncercie przed kilkunaestu dniami wyprawionym, daje dziś drugi koncert w starym teatrze. Panna Karolina Kolińska i pan Ruff przyczynią się śpiewem, a pan Kessler towarzyszeniem na fortepianie.

Gazeta pruska pisze z Poznania pod dniem 24go kwietnia. Niektórzy uczeni i zamilowani w pigłnych sztukach Polacy, zamyślają zawią-

zać w naszém mieście towarzystwo dla doskonalenia młodzieży w sztuce dramatycznej. Jest to dążność bardzo na czasie do pielegnowania tój sztuki, która w Polsce zaledwie dopiero z kolébki się dzwiga. Istniało tu wprawdzie już dawniej towarzystwo z podobnymże usiłowaniem, jednakże nie dało żadnych dowodów swój skuteczności. Z wzmagającym się coraz bardziej życzeniem, aby tu polski teatr ciggie się utrzymywał, okaże nowe towarzystwo niezawodnie większą sprężystość, i mamy nadzieję, że wejdzie w styczność z towarzystwem Poznańskiego bazaru, które trudniąc się kształceniem młodzieży, mogłoby na to przedsięwzięcie wywierać wpływ bezpośredni.

## WIADOMOŚCI HANDLOWE I PRZEMYSŁOWE.

(Z korespondencyi prywatnej.)

Z Wiednia, dnia 3go maja. Węgierskich wołów mieć teraz na tutejsze targi przypędzają, galicyjskich zaś coraz więcej. Ten stan handlu będzie jeszcze trwał kilka tygodni, dopokąd z Węgier nie zaczną przystawiać wołów z paszy, co zapewne pociągnie za sobą zużycie ceny która w tym tygodniu poszła nieco w górę, i o ile się domyślać można, i przez przyszły tydzień się utrzyma. Na głównym targu poniedziałkowym d. 29. kwietnia było 1742 wołów, a w tój liczbie 1200 galicyjskich, najwięcej w rękę handlarzy; w przecięciu płacono za cetnar wołu galicyjskiego po 38 zr. a węgierskiego po 38 1/2 zr. w. w. W następnym dwóch dniach było na targu 340 wołów, i płacono cetnar od 39 do 40 zr. w. w. W okolicy Wiednia zakupiono ogółem do 500 sztuk. Pan Bogdanowicz sprzedał tutejszym handlarzom swoją partyję wołów liczącą do 300 sztuk, cetnar po 39 zr. w. w. z radaszem: te woły mają tu stanąć dopiero d. 6go b. m.

Urzędowa taxa funta wołowiny, została na miesiąc maj taka sama jak była w kwietniu, t. j. 9 kr. m. k.

Z Wrocławia, dnia 27go kwietnia. Zboże ciągle u nas w niskiej cenie, bo nietylko, że Anglija wstrzymuje się z kupnem, ale nawet i Francuja na którą liczone, ustala teraz w opatrywaniu się w pszenicę zagraniczną. — Zasiwy ozimo wyglądają pięknie. — Nasienie czerwonej koniczyny spadło w cenie, a białej jeszcze bardziej; pokazuje się, iż w miarę jak to nasienie drożało, starano się coraz bardziej ograniczać w potrzebowaniu takowego.

(Preus. Handt. Zeit.)

Dodatek nadzwyczajny do Nru 55. Gazety Lwowskiej.

1346

**DONIESIENIA LITERACKIE, MUZYKALNE I ARTYSTYCZNE.**

W księgarniach

**JANA MILIKOWSKIEGO,**

w e

LWOWIE, STANISŁAWOWIE I TARNOWIE

dostać można:

(Cena w monecie konwencyjnej.)

**N O W Y**

**P A N A N A S Z E G O**

**J E Z U S A C H R Y S T U S A**

**T E S T A M E N T**

Z ŁACIŃSKIEGO NA POLSKI JĘZYK PRZEŁOŻONY

przez **Ks. Jakóba Wujka S. J.**

Wydanie drugie stereotypowe poprawne

uczynione za potwierdzeniem J. W. Dunina Arcybiskupa Gnieźnieńskiego i Poznańskiego.  
Ozdobione 170 Obrazkami.

Nowe to wydanie **Nowego Testamentu**, uczynione podług przepisów ś. p. JW. Marcina Dunina Arcybiskupa Gnieźnieńskiego i Poznańskiego i dosłownie z wydania oryginalnego i tłumaczenia ks. Jakóba Wujka S. J. przedrukowane, jest nie tylko co do objętości swojej obszerniejsze od dawniejszego wydania, ale nadto, oprócz drzeworytów w tekście zamieszczonych, kilku szczególnie pięknymi rycinami na stali ozdobione. Ryciny te przydane są następujące: **Jeżus** błogosławiący, podług *Allori* — **Maryja** z dzieciątkiem **Jeżus**, podług *Sassaferato* — i **ś. Jan** nad źródłem, podług *Cigoli*. — Noty umieszczone w tém wydaniu zaraz pod textem do którego należą, przyczynią się nie tylko ku wygodzie czytelnika, ale i ku łatwiejszemu rzeczy zrozumieniu.

Równie i **Stary Testament** który także przejrzany i poprawiony zostaje, przyci-  
zdobiony jest dwoma rycinami: **Mojżesz**, podług *Filipa Champagne* i **Antyochnus** w ko-  
ściele w Jeruzalem, podług *Pietro del Vecchio*. — Cztery z tych tu przydanych obrazów, nie by-  
ły albo zupełnie, albo przynajmniej w nowszych czasach szychowane, przeto nie tylko jako no-  
wość, ale z swęj niezaprzeczouej piękności, pewno powszechne pochwały uzyskają.

- ☞ Cena: Całej Biblii, Starego i Nowego Testamentu jest 9 zr.
- Nowego Testamentu . . . . . 3 zr.
- Starego Testamentu . . . . . 6 zr. 45. kr. m. k.

Lipsk.

**Księgarnia Baumgaertnera.**

Zur gesellschaftlichen Belustigung ist zu empfehlen:

**Carlo Bosco,**

**das Zauber-Cabinet,**

oder das

**Ganze der**

**Taschenspielerkunst.**

Enthaltend: (61) Wunder erregende Kunststücke durch die natürliche Zauberkunst, mit Karten, Würfeln, Ringen, Kugeln, Geldstücken zc. Zur gesellschaftlichen Belustigung mit und ohne Gehülfen auszuführen.

Vom Professor Kernbörfner.

3te Auflage. 8. br. 1 fl. C. M.

**Erste deutsche Gesamt-Ausgabe.**

**E. Warrens**  
**gesammelte Werke.**

Aus dem Engl. von

**Dr. C. Kolb.**

**Schillerformat.**

Erster bis fünfter Band. 193 Bogen Velin. Geh.

Enthaltend:

**Mittheilungen aus dem Tagebuche eines Arztes, 2 Theile.**

**Zehntausend Pfund Renten, 3 Theile.**

Zu beziehen

in Lieferungen zu 15 fr. C. M.

in Bänden zu 1 fl. 30 fr. C. M.

(Bd. 1. 2. um 1/6 theurer; Bd. 5 um ebensoviel wohlfeiler).

Vollständig zu 8 fl. C. M.

**S. G. Liesching** in Stuttgart.

**Das Buch**

von der

**M a s e.**

**Humoristische Abhandlungen**

für

**Jedermann und jede Frau.**

Mit einem Titellupfer.

8. elegant geb. im Umschlag. Preis 45 fr. C. M.

**J. Jackowitz,**

**Neuestes Gartenbuch.**

**Die**

**bürgerl. Gartenkunst**

oder

**praktische Anleitung zur zweckmäßigsten Anlage, Eintheilung und Bestellung der Haus- und Wirtschaftsgärten**

nebst

einer umfassenden Zusammenstellung der hiezu tanglichsten Bäume, Sträucher und andere Zierpflanzen, mit Angabe ihrer Höhe, der Art ihres Wuchses und ihrer Belaubung, der Blüthezeit und Farbe u. a. m.

Ein Handbuch für Gartenbesitzer jeden Standes und Gewerbs, insbesondere aber für Handelsgärtner und solche, die sich der Gartenkunst widmen wollen.

Von

**Eduard Schmidlin,**

Handelsgärtner.

Mit vielen Gartenplänen nebst Kostenüberschlägen, Zeichnungen zu Frühbeet- und Treiberei-Einrichtungen und anderen Figuren.

Subscr.-Preis für 42 Bogen mit 24 Tafeln, elegant und solid broch. 2 Thlr. 3 fl. C. M.

Dieses neue, vollständige und gediegene, bei schöner Ausstattung höchst preiswürdige Gartenbuch ist durch jede solide Buchhandlung sogleich zu beziehen; namentlich empfiehlt sich zu Bestellungen darauf.

**C. Hoffmann** in Stuttgart.

**Neuer Roman von Samuel Warren.**

**Zehntausend Pfund Renten.**

**Eine Erzählung**

von **Samuel Warren,**

Verfasser der „Mittheilungen aus dem Tagebuche eines Arztes.“

aus dem Englischen von Dr. C. Kolb,

Drei Theile. Kl. Oktav. 111 Bogen Velin. Preis. 4 fl. 30 fr. C. M.

Wir machen alle Freunde der „Mittheilungen aus dem Tagebuche eines Arztes“ — namentlich aber Leserkreis jeder Art — auf diese neue größere Erzählung Warrens aufmerksam, die hiermit zum erstenmale in Deutschland erscheint. Die wirksamste Empfehlung für dieselbe wird sein, daß sie nach dem Urtheile sehr vieler Leser an Interesse und Gehalt jenes erste Werk des hochgeschätzten Verfassers noch übertrifft.

**S. G. Liesching** in Stuttgart.